OK541

Nr 257 DOBRY WIECZÓR! Warszawa, sobota 16 września 1939 r. Rok XVIII (X)

KURJER

CZERWONY

ILUSTROWANE PISMO CODZIENNE

DOM PRASY

CENA 10 GR. W CAŁEJ POLSCE

Radiostacja w Baranowiczach uszkodzona przez bombę

Radio wileńskie donosi:

Podczas niezwykle silnego piątkowego nalotu, uległa uszkodzeniu radiostacja w Baranowiczach.

Szkody od wybuchu bomby nie są zbyt wielkie, radiostacja jednak musi być chwilowo nieczynna.

Ofiar w ludziach nie było.

Ambasador Łukasiewicz u prezydenta Francji

PARYŻ, 16.9. — Prezydent Lebrun przyjął wczoraj amb. Łukasiewicza na dłuższej audiencji.

Do PP. Prenumeratorów

Roznoszenie Kuriera Czerwonego — Dobrego Wieczoru i Expressu Porannego uledz musiało przerwie.

Przepraszając za tę nie od nas zależną niewygodę, komunikujemy, iż dostarczanie pism naszych do domów, postaramy się wznowić w miarę możności — w jak najszybszym czasie.

Pierwsza szkoła uruchomiona

Pierwsza szkoła rozpoczęła już naukę w oblężonej Warszawie.

W Państw. Gimn. Żeńskim im. Hoffmanowej uruchomiona została nauka w zakresie szkoły powszechnej oraz przedszkole. Nauka odbywa się sprawnie, mimo huku dział.

Redaktor STANISŁAW ĆWIERCZAKIEWICZ. Wyd. i druk. DOM PRASY S. A. Warszawa, Centr. tel. nr 8-02-40. Filia: Jasna 10. Tel. 6-93-72. PKO nr 20.255. Przekaz rozrach. nr 111. Warszawa

Walka na wszystkich odcinkach — bez wytchnienia

na rozkaz Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego-Rydza

Bój o Warszawę na froncie wschodnim - od strony Pragi

Wódz Naczelny Marszałek Polski Śmigły-Rydz, kierujący bezpośrednio grupą naszych wojsk na południowym wschodzie, nadesłał do dowódcy armii gen. Rómmla następujący rozkaz:

— Należy bronić stolicy, albowiem z jej posiadaniem łączy się honor Narodu.

W ciężkich chwilach, które przeżywa Armia, należy pamiętać, że zwycięży w końcu męstwo i uporczywa walka, połączone z duchem ofensywy.

Walkę tę należy prowadzić na wszystkich odcinkach bez wytchnienia i z wiarą w końcowe zwycięstwo!

Czas pracuje dla nas.

Środki wroga topnieją.

A więc — działać i nie tracić ducha!

Naczelny Wódz
(—) Edward Śmigły-Rydz

Murami Warszawy wstrząsa huk dział...

Z murów Warszawy — z plakatów rozlepionych na mieście — idą ku nam słowa Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego-Rydza, skierowane do dowódcy armii, broniącej frontu warszawskiego, gen. Rómmla:

„Należy bronić stolicy, albowiem z jej posiadaniem łączy się honor Narodu. Walkę należy podjąć na wszystkich odcinkach — bez wytchnienia i z wiarą w końcowe zwycięstwo... A więc działać i nie tracić ducha".

Słowa te, do dowódcy frontu warszawskiego zwrócone, są zarazem rozkazem dla nas wszystkich — dla żołnierza, który własną piersią osłania stolicę i dla nas, obywateli stolicy, którzy własnymi rękami wznieśliśmy obronne reduty, umocnienia i przeszkody, aby nie dopuścić w mury naszej stolicy wroga.

Dziś Wódz Naczelny żąda od nas więcej: bronić stolicy z męstwem — w uporczywej walce, połączonej z duchem ofensywy.

Do dzieła nas wzywa i ducha tracić nie każe.

Słowa te wskazują na to, iż nadszedł wreszcie czas ofensywy na wszystkich odcinkach.

I że nie o Warszawę tu tylko chodzi, ale o całą Polskę jak długa i szeroka, daleko wybiegającą odrodzonym duchem polskości po za granice, w obronie których stanęliśmy wszyscy do walki i trwamy w niej niezachwianie — bez wytchnienia.

— A więc — do dzieła.

*

Na zachodnim odcinku obrony Warszawy, na którym toczyły się boje już od dni kilku, dzień wczorajszy przyniósł tylko drobne walki z nieprzyjacielem na przedpolach pozycyj.

Działania na tym odcinku ograniczały się do niepokojenia nieprzyjaciela, niedopuszczania go na przedpole i takiego opanowania terenu, aby jak najswobodniej się na nim poruszać.

Wszelkie próby przesunięcia się wroga naprzód udaremniono, przy czym na jednym z odcinków zestrzelono samochód ciężarowy niemiecki, który usiłował sforsować teren oraz wzięto — pod ciężkim ogniem nieprzyjacielskim czterech jeńców. Jeńców przeprowadzono do obozu w Warszawie, zdobyczne zaś auto, pozostające pod ciężkim ogniem nieprzyjacielskim, na razie zostało na przedpolu i ściągnięte zostanie dziś w podobny sposób, w jaki ściągnięto pancerki, zdobyte onegdaj. Ponadto dokonano wczoraj śmiałego wypadu, z którego również wrócono ze zdobyczą.

Cięższe walki toczyły się wczoraj **na froncie wschodnim — od strony Pragi.** Praga, zniszczona przez wroga przez bombardowanie, z tym większą zaciekłością wspomagała broniących jej żołnierzy. Sypano okopy, budowano zapory, opiekowano się troskliwie obrońcą. Ludność Pragi przeżywała wczoraj taki sam dzień, jak Warszawa przed tygodniem. Ożywia ją wiara w zwycięstwo, w moc żołnierza i bohaterska postawa ludności. Praga broni się i bronić się będzie podobnie, jak Warszawa. I nie ma mowy, by jakiś czołg nieprzyjacielski mógł wedrzeć się w jej mury — poza ten pierścień, jaki stanowią mężne piersi żołnierza i umocnienia, zbudowane rękami prażan.

Odcinek praski w czasie najgorętszych walk odwiedził prezydent stolicy komisarz cywilny przy Dowódcy Obrony p. Stefan Starzyński w towarzystwie płk Lipińskiego.

Stwierdzili oni znakomity duch wśród żołnierzy, wysuniętych na pierwszą linię. Sami nawet znaleźli się poza tą pierwszą linią i ściągnęli na siebie uwagę artylerii nieprzyjacielskiej: jeden z kierowanych do nich granatów padł o jakieś 150 metrów od ich auta.

Ludności praskiej na wieść o zagrożeniu pospieszyło z pomocą wiele osób z Warszawy. Szybko zorganizowano punkty sanitarne, dożywianie żołnierzy, a nawet pomoc przy obsłudze karabinów maszynowych. Odznaczyły się przy tym na szosie Radzymińskiej — wedle świadectwa płk Lipińskiego — dwie młode panienki, przybyłe z ul. Hożej.

Na innych frontach sytuacja w dniu wczorajszym kształtowała się w dalszym ciągu pomyślnie dla oręża polskiego.

Wbrew przechwałkom niemieckim korespondenci wojenni zagraniczni stwierdzają, iż Warszawa nie jest bynajmniej okrążona przez oddziały niemieckie, świadczy o tym przenikanie dużych ugrupowań polskich i połączenie się ich w okolicach Kutna i Łodzi.

Według dzisiejszego doniesienia z Londynu, wbrew zapewnieniom niemieckiego sztabu o zdobyciu Białegostoku, na **froncie Białystok — Brześć niemieckie oddziały spotkały się ze zdecydowanym oporem polskiej armii.**

Na linii Łowicz — Skierniewice rozwija się gwałtowny bój. Niemcy ponieśli dotkliwe straty.

Relacje francuskie stwierdzają, iż manewr niemiecki, mający na celu uniemożliwienie armii polskiej przegrupowywania się, skończył się fiaskiem. Nie udaje się im również uniemożliwianie wojsku polskiemu obrony w liniach prostych. Nie potrafili również Niemcy nigdzie osłabić ducha polskiego żołnierza.

Nie udał się Niemcom wreszcie manewr na południowo - wschodnich ziemiach Polski, mający na celu przerwanie komunikacji między Polską a Rumunią i zaszachowanie Polski z tamtej strony.

„L'Echo de Paris" stwierdza, iż armia polska jest nietknięta i nieprzezwyciężona, że ożywia ją znakomity duch i wiara w zwycięstwo.

Tę naszą wiarę, tę pewność zwycięstwa — nigdy niezachwianą — umacnia jeszcze bardziej ostatni nakaz Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego - Rydza, skierowany do obrony stolicy:

„Działać i nie tracić ducha", bo czas pracuje dla nas, środki wroga topnieją"....

Nie tylko wytrwamy w Warszawie ale odwrócimy tu kartę historii

oświadczył dziś komisarz cywilny p. Stefan Starzyński

W ostatnim przemówieniu radiowym p. prezydent miasta mjr. Starzyński oświadczył w związku z serdeczną depeszą wilnian:

— Nie tylko odeprzemy wroga, wytrwamy w pracy na swych stanowiskach, ale tu, w Warszawie, odwrócimy kartę wojny obecnej. Stąd, z Warszawy zacznie się ofensywa zwycięska, stąd pomaszerują nasze oddziały, by pójść na Berlin i do Prus Wschodnich.

Nawiązując do rozkazu Wodza Naczelnego p. komisarz cywilny oświadczył:

Ludność stolicy musi być wdzięczna głęboko za to, że P. Marszałek wierzy w nas, wierzy w to, iż lud Warszawy nie załamał się i nie załamie się. Lud Warszawy dał Armii pomocników. Lud Warszawy stanie ramię przy ramieniu i na każde wezwanie, tak jak zapewniał w czasie pokoju, że w każdej chwili chwyci za broń, zapewnienia swoje realizuje.

Wierzę głęboko w ten duch, jaki tkwi w ochotnikach Warszawy, w całym ludzie Warszawy. Ten duch przepełni wszystkich, jak Polska długa i szeroka, wiarą w zwycięstwo.

Ten duch i ta postawa ludu warszawskiego doprowadzić nas musi do zwycięstwa.

Wierzę głęboko, że przeżywamy chwile przełomowe, chwile, w których postawa ludu Warszawy zadecyduje o naszym przyszłym wielkim zwycięstwie. Ale nie poprzestaniemy na wyparciu wroga do Rzeszy, lecz będziemy do ostatniego tchu walczyć, aż pomścimy krew ofiar.

Wdzięczy jestem głęboko p. ambasadorowi amerykańskiemu, p. Biddle, który wysłał protest, że zwrócił uwagę całego świata na barbarzyństwo Hitlera, który rzucił się w sposób niegodny, złodziejski, bandycki w tę walkę. Był to bandytyzm! Będziemy walczyć tak jak się walczy z bandytyzmem aż zniszczymy Niemcy raz na zawsze!

Ostatnie ostrzeżenie pod adresem Hitlera

Niemcy będą spustoszone

jeśli nie zaniechają bombardowania ludności

PAT donosi:

Rząd angielski wystosował pod adresem kanclerza Hitlera jeszcze jedno — ostateczne wezwanie do zaniechania napadów i bombardowania ludności cywilnej w Polsce.

„Rząd angielski ostrzega, iż jeśli Niemcy nie zmienią dotychczasowych barbarzyńskich metod walki, wojska brytyjskie i francuskie zmuszone będą stosować te same metody i szerzyć spustoszenie w całych Niemczech. Wojna zamieniłaby się wówczas w straszliwą masakrę ludności cywilnej po obu stronach frontu".

Londyński „Times" wezwanie to zamieszcza na naczelnym miejscu.

PARYŻ, 16.9. — Prasa francuska z oburzeniem donosi o bombardowaniu miast polskich i burzeniu domów bezbronnej ludności. Radio paryskie doniosło dziś o bombardowaniu Krzemieńca, w którym przebywa większość akredytowanej przy rządzie polskim dyplomacji zagranicznej. Prasa oblicza, iż ofiarą bomb burzących i zapalających padło dotąd w miastach i na wsiach polskich 26.000 osób spośród ludności cywilnej, a 60.000 jest rannych.

RZYM, 16.9. — Prasa włoska przekonała się, że Niemcy kłamią i dziś bez ogródek stwierdza, że Niemcy bombardują nie tylko miasta otwarte ale i sanatoria, szpitale, pociągi sanitarne itp.

Autobusy kursują z pl. Teatralnego na pl. Zbawiciela

Dziś przywrócono komunikację autobusową między pl. Teatralnym a pl. Zbawiciela.

Wozy kursować będą: Wierzbowa, placem Marszałka Piłsudskiego, Królewską i Marszałkowską.

Autobusy zjeżdżać będą do remiz o g. 18-ej.

Kowno ewakuuje kobiety i dzieci

LONDYN, 16.9. — Według doniesienia radiostacji BBC, władze litewskie zarządziły ewakuację 60.000 mieszkańców Kowna, przeważnie kobiet i dzieci, tłumacząc to zarządzenie względami bezpieczeństwa publicznego (?).

Konsulowie polscy z Niemiec przybyli do Kopenhagi

KOPENHAGA, 16.9. — Do Kopenhagi przybył konsulowie i urzędnicy konsulatów polskich z Hamburga, Frankfurtu n/O, Wrocławia i Opola.

Bestialstwo

Strzelają do lotników skaczących ze spadochronami

PARYŻ, 16.9. — „Paris Mondial". W opisie bombardowania Krzemieńca i Lublina, korespondent Havasa stwierdził, że Niemcy strzelają nawet do polskich lotników, skaczących ze spadochronami.

Bomby rzucone na targ w Krzemieńcu spowodowały masakrę kobiet.

Młodzież brytyjska do młodzieży polskiej

LONDYN, 16.9. — Młodzież brytyjska wydała odezwę do młodzieży polskiej w której zapewnia młodzież polską o swej sympatii i chęci walczenia ramię przy ramieniu w imię ideałów wolności.

Coś się psuje między Niemcami a Włochami

PARYŻ, 16.9. — Paris Mondial donosi:

Hitler, jak sądzić należy, czyni nacisk na Mussoliniego, aby dotrzymał warunków sojuszu z Niemcami i wystąpił czynnie.

W związku z tym do Rzymu wyjechał ambasador włoski Attolico.

Pewne światło na psujące się stosunki między Włochami a Niemcami rzuca dziennik „West - Deutscher Beobachter" który wystąpił z ostrą krytyką polityki rządu włoskiego—twierdzi, iż sprzeczna jest z interesami kraju.

Pewne domysły rodzi również fakt, że premier francuski przyjął wczoraj na długim posłuchaniu ambasadora włoskiego.

RZYM, 16.9. — Ambasador angielski w Rzymie odbył konferencję z włoskim min. spr. zagr. hr. Ciano na tematy gospodarcze.

Linia Zygfryda pęka

w kleszczach ofensywy francuskiej

Na południu i północy — wspaniałe sukcesy Francuzów

PARYŻ, 16.9. — Pochód francuski wgłąb Niemiec ma już obecnie dwa punkty wypadowe: z jednej strony Za głębie Saary, z drugiej zaś—na przeciwległym krańcu linii Zygfryda u pogranicza Luksemburga.

Wojska francuskie rozpoczęły tu niespodziewanie silne kontrnatarcie. Przekroczyły pierwsze fortyfikacje i niepowstrzymanie prą naprzód. W ciężkich walkach po obu stronach używane są czołgi i lotnictwo.

Wojska francuskie posunęły się tak daleko wgłąb Niemiec iż okrążając Luksemburg dotarły do granicy belgijskiej.

Na odcinku Saary walki wczorajsze dały sojusznikom poważne sukcesy. Los miasta Saarbrücken jest już właściwie przesądzony, wojska francuskie otoczyły je z trzech stron.

Na 250 km linii Zygfryda już 140 km jest w ogniu walk. W wielu miejscach fortyfikacje są przerwane przez wojska sojusznicze, gdzieindziej zniszczono niemieckie gniazda artyleryjskie.

Niemcy stawiają silny opór, jednak wobec zaangażowania najlepiej pod względem technicznym wyposażonych dywizyj na froncie polskim, ustępują bardzo wojskom sprzymierzonym i muszą ustawicznie cofać się.

Gdzieniegdzie odwrót ten przybiera cechy panicznej ucieczki.

Ostatnie natarcie Francuzów i zajęcie dwóch wiosek na pograniczu niemieckim na linii Zygfryda odbyło się w tak szybkim tempie, że Niemcy nie zdążyli zniszczyć dróg i mostów. Pierwsze linie francuskie ostrzeliwane są nieustannie ogniem artyleryjskim. Artylerię wspomagają eskadry powietrzne.

Pierwszy to raz, jak twierdzi Havas, linia frontu jest przedmiotem ataków powietrznych.

Wojska francuskie pod osłoną artylerii posuwają się na terenie wysuniętych pozycji linii Zygfryda. Wzięto wielką ilość jeńców.

Pierwsza, betonowo - ziemna linia fortyfikacji niemieckich jest całkowicie opanowana.

Pod Saarbrücken toczy się ciężka walka artyleryjska. Lotnictwo francuskie zbombardowało pozycje ciężkiej artylerii niemieckiej, ulokowane na wschodniej krawędzi terytorium Saary.

Komunikat dowództwa francuskiego stwierdza: „Posuwamy się powoli naprzód, biorąc jeńców". Nie tylko jednak jeńców. Wojsko francuskie zdobyło wiele sprzętu wojennego.

Japonia godzi się z Sowietami

Zawieszenie broni na pograniczu Mongolii

LONDYN, 16.9 (BBC). — Japonia zawarła z Sowietami zawieszenie broni. W ten sposób kończy się wojna na pograniczu mongolskim, która zresztą nigdy nie była formalnie wytoczona.

Ambasador japoński w Moskwie Togo podpisał historyczny dokument w obecności Mołotowa.

Na mocy zawieszenia broni wszelkie działania wojenne miały zakończyć się wczoraj o północy, wojska zaś miały pozostać na liniach, na których znajdowały się wczoraj po południu.

W angielskich kołach politycznych przypuszczają, że owa umowa może doprowadzić do paktu o nieagresji między Japonią i Sowietami.

Legion austriacki przeciw Niemcom we Francji

LION, 16.9 (Paris-Lyon) — Były wódz Heimwehry austriackiej, ks. Stahremberg zamierza tworzyć we Francji legion austriacki. Wielu uchodźców austriackich już się zapisało do ochotniczego oddziału. W związku z tą akcją w Wiedniu irredentyści rozpoczęli ożywioną działalność, co oczywiście spowoduje zwiększanie się terroru policji tajnej, wszędzie węszącej spisek.

OK541